

prof. Bogusław Fiedor
prof. Marian Gorynia

X KONGRES EKONOMISTÓW POLSKICH
PANEL 1: POMYŚLEĆ EKONOMIĘ (NAUKI EKONOMICZNE) OD NOWA
SYNTEZA WYNIKÓW

Skład Panelu

Moderatorzy: prof. Bogusław Fiedor, prof. Marian Gorynia

Paneliści: prof. Stanisław Flejterski, prof. Łukasz Hardt, prof. Witold Kwaśnicki, prof. Elżbieta Mączyńska, prof. Ryszard Rapacki, prof. Mirosław Szreder, prof. Jan Wiktor.

Organizacja Panelu

Panel został zorganizowany według następującego, przygotowanego przez moderatorów i przesłanego z odpowiednim wyprzedzeniem panelistom schematu czasowego :

- a. Wprowadzenie przez moderatorów – ok. 10 minut.
- b. Odpowiedzi, ustosunkowanie się przez panelistów do pytań i problemów sformułowanych przez moderatorów - ok. 90 minut
- c. wygłaszanie komentarzy, zadawanie pytań z sali itp. - ok. 25 minut.
- d. Ustosunkowanie się panelistów do zgłoszonych uwag, komentarzy itp. – ok. 20 minut
- e. Podsumowanie przez moderatorów – ok. 5 minut

Merytoryczna podstawa dyskusji

Podstawę tę stanowiły przygotowane przez moderatorów pytania (zagadnienia), które zostały odpowiednio wcześniej przesłane wszystkim panelistom. Myślą przewodnią przy ich formułowaniu była dystynkcja: **pluralizm versus jedność** (jednolitość), odnoszona przede wszystkim do fundamentalnych założeń metodologicznych, a także do sposobu prowadzenia dyskursu w naukach ekonomicznych, a w ekonomii w szczególności, zwłaszcza z uwzględnieniem rozróżnienia: myślenie pozytywne *versus* myślenie normatywne, oraz teoretyczny a stosowany charakter nauk ekonomicznych.

PYTANIE 1:

Modelowanie gospodarki w naukach ekonomicznych - w naukach ekonomicznych mamy do czynienia z wieloparadygmatowością, wielomodelowością. Czasami określane to jest jako potrzeba pluralizmu ekonomii, czy pluralizmu nauk ekonomicznych. Często wiąże się to również z rozróżnieniem ortodoksji (głównego nurtu, mainstream) i heterodoksji, w różnym stopniu wykluczających się bądź uzupełniających się. Czy taka sytuacja jest korzystna z punktu widzenia rozwoju nauk ekonomicznych i ich percepcji przez otoczenie społeczne?

PYTANIE 2:

Rdzeń analizy ekonomicznej a interdyscyplinarny charakter nauk ekonomicznych – co oznacza i jakie ograniczenia ma postulat interdyscyplinarności odniesiony do nauk ekonomicznych?

PYTANIE 3:

Z zagadnieniem interdyscyplinarności nauk ekonomicznych wiąże się zarzut imperialistycznego podejścia do innych dyscyplin, w szczególności w ramach nauk społecznych. Czy zarzut ten jest zasadny?

PYTANIE 4:

Postrzeganie nauk ekonomicznych w otoczeniu społecznym nie jest najlepsze. W szczególności, podnoszone są zarzuty o "wsobności" ich rozwoju (a ekonomii w szczególności), o swoistym rozmijaniu się "świata ekonomistów", czy „świata ekonomicznych modeli" z rzeczywistością społeczno-gospodarczą, o ignorowaniu kryterium społecznej użyteczności. Czy krytyka jest słuszna i co możemy zrobić jako środowisko, by poprawić reputację nauk ekonomicznych?

Przebieg debaty

W krótkim wprowadzeniu do debaty moderatorzy wyjaśnili, dlaczego w tytule panelu posłużyli się zwrotem *pomyśleć ekonomię od nowa*, a nie *przemysleć ekonomię od nowa*. Chodziło z jednej strony o pewną prowokację intelektualną, o podkreślenie że być może zakres zmian technologiczno-cywilizacyjnych i kulturowych obserwowanych współcześnie, a także kryzysowe zjawiska w sferze ekonomicznej, a jeszcze bardziej społecznej, wymagają radykalnego przeformułowania fundamentów metodologicznych, ontologicznych i behawioralnych nauk ekonomicznych. Po drugie, było to świadome nawiązanie do dwóch "głośnych" ostatnio publikacji: *Pomyśleć ekonomię od nowa. Przewodnik po głównych nurtach ekonomii heterodoksyjnej* oraz *Ekonomia neoklasyczna. Falszywy paradygmat*.

Przebieg debaty był bardzo żywy, obfitował w kontrowersyjne wypowiedzi i ciekawe polemiki, co gwarantował wysoki poziom kompetencji merytorycznych panelistów, zróżnicowanie ich poglądów na fundamentalne kwestie współczesnej gospodarki i polityki ekonomicznej, jak i fakt reprezentowania różnych dyscyplin i subdyscyplin w naukach ekonomicznych. Zdecydowaliśmy jako moderatorzy, żeby w zwięzły sposób odtwarzając przebieg debaty, nie robić tego w sekwencji dokładnie odpowiadającej powyższym pytaniom, ale żeby zwrócić uwagę na główne wątki i problemy, jakie w tej debacie się pojawiały.

1. Z całą pewnością, problemem najżywiej diskutowanym była kwestia relacji: **nurt ortodoksyjny - nurt heterodoksyjny** w ekonomii. Wyraźnie dominował pogląd, że jest potrzeba ich współlistnienia. Innymi słowy, że uzasadniona krytyka ortodoksji, albo głównego nurtu, czyli szeroko rozumianej ekonomii neoklasycznej, krytyka obejmująca jej podstawy teoriopoznawcze i behawioralne w szczególności, nie musi oznaczać potrzeby poszukiwania "nowej" (w domyśle lepszej) ortodoksji. Po drugie, podkreślano bogactwo i zróżnicowanie w obrębie samego nurtu heterodoksyjnego, obficie też nawiązującego do metod i osiągnięć badawczych wielu nauk społecznych i przyrodniczych: socjologia i psychologia, antropologia kulturowa, biologia, a zwłaszcza teoria ewolucji, medycyna i fizjologia, kognitywistyka i inne.

2. Podkreślano, że granice między ortodoksją i heterodoksją, tak w ekonomii, jak i finansach czy zarządzaniu, zawsze były płynne, nieostre, zmieniające się w czasie. Jeśli chodzi o ekonomię, to ważne jest zwłaszcza obserwowane już od przynajmniej 50-60 lat, czyli pierwszej *wielkiej neoklasycznej syntezy* (Samuelson, Hicks, Modigliani i inni) swoiste przenikanie się niektórych nurtów, w tym zwłaszcza ekonomii neoklasycznej i keynesizmu, współcześnie na przykład związane z nową klasyczną makroekonomią (teorią równowagi ogólnej w warunkach racjonalnych oczekiwań), czy teorią realnego cyklu koniunkturalnego. Po drugie, chodzi o swoistą inkorporację dorobku niektórych nurtów heterodoksyjnych, na przykład ekonomii behawioralnej i nowej ekonomii instytucjonalnej, do mainstreamu, wzbogacające czy urealnijające zwłaszcza jego od lat krytykowane - jako nierealistyczne - podstawy mikroekonomiczne (konceptcja *homo oeconomicus* i związana z nią hipoteza maksymalizacji użyteczności, czy założenie o powszechnej mikroekonomicznej racjonalności). Jednak musimy mieć świadomość, że zawsze w naukach ekonomicznych była, jest i będzie przestrzeń dla szkół czy nurtów, które można by nazwać "twardą heterodoksją", które takiemu przenikaniu czy inkorporacji nie podlegają. Przykładem może być współcześnie nowa szkoła austriacka, czy ekonomia post-keynesowska.

3. Zwracano uwagę, że dla dystynkcji *ekonomia ortodoksyjna - ekonomia heterodoksyjna* niezwykle istotne jest to, jak pojmujemy ekonomię jako naukę. Naturalną niejako pożywką dla krytyki głównego nurtu w obrębie różnych kierunków heterodoksyjnych jest dominujący przez dekady w głównym nurcie pogląd, że ekonomia jest swoistą "fizyką gospodarczą", że jest ona czy powinna być "nauką twardą", opartą na ściśle pozytywistycznej - jak nauki przyrodnicze - metodzie badawczej. Wynika to przede wszystkim z ogromnego zróżnicowania uwarunkowań, jakim podlegają ekonomiczne wybory i decyzje. W tym kontekście ważne jest także zwrócenie uwagi na *statystyczne ograniczenia pomiaru* w naukach ekonomicznych. Chodzi o tak zwany kryzys replikowalności, czyli fakt że w badaniach nad zjawiskami i procesami gospodarczymi nie osiągamy nigdy porównywalnego z naukami przyrodniczymi stopnia wiarygodności danych ze względu na niemożliwość precyzyjnego powtarzania warunków badania (obserwacji). Wreszcie, w ekonomii nie obserwujemy tak jak w fizyce modelu rozwoju nauki polegającego na tym, że "gorsze teorie są wypierane przez lepsze".

4. Problem *interdyscyplinarności* w naukach ekonomicznych był podnoszony w debacie w kilku kontekstach. Po pierwsze, wewnętrzne różnicowanie się związane z rozwojem nurtu heterodoksyjnego i częściowym jego przenikaniem się z *mainstreamem* (patrz punkt 2), czy też inkorporacją założeń i metod badawczych niektórych szkół heterodoksyjnych do niego - szczególnie przypadkiem są tutaj ekonomia i finanse behawioralne - stwarza naturalne przesłanki do zwiększania zakresu współpracy między poszczególnymi dyscyplinami i subdyscyplinami; na przykład mikroekonomia i finanse, czy mikroekonomia i nauki o zarządzaniu. Po drugie, choć jest to według niektórych dyskusyjne, można też mówić o *"intradyscyplinarności"* (pojęcie zaproponowane przez moderatorów), polegającej na tym, że w obrębie tej samej dyscypliny, dane zjawiska czy procesy gospodarcze mogą być na analizowane z perspektywy "konkurujących" ze sobą pozycji teoriopoznawczych i behawioralnych, akceptowanych z jednej strony przez ekonomię głównonurtową, z drugiej

zaś na przykład przez ekonomię behawioralną i ewolucyjną. Jest z kolei oczywiste, że sięganie przez wiele kierunków (szkół) heterodoksyjnych do założeń, metod badawczych, czy nawet konkretnych kategorii i praw (prawidłowości) z "pozaekonomicznych" dziedzin i dyscyplin nauki - społecznych, humanistycznych i przyrodniczych - rozszerza pole racjonalnej współpracy interdyscyplinarnej i interdyscyplinarnej w tym szerszym rozumieniu. Spektakularnym przykładem jest tutaj zwłaszcza rozwój ekonomii behawioralnej, która przełamując ograniczenia poznawcze wynikające w ekonomii z tzw. rewolucji paretowskiej ("wyzwolenie ekonomii od psychologii"), czyli sięgając w twórczy i otwarty sposób do osiągnięć współczesnej psychologii, pozwoliła nam wyjaśnić wiele pozornych "irracjonalności" w zachowań konsumentów czy inwestorów finansowych, w sposobie funkcjonowania i mechanizmach równowagi i/lub nierównowagi na wielu rynkach.

5. Dyskusja nad interdyscyplinarnością w sposób niejako płynny łączyła się z wypowiedziami dotyczącymi imperializmu *ekonomii* jako nauki (pytanie 3) oraz "*społecznej służebności nauk ekonomicznych*" (pytanie 4). Sformułowano w związku z tym nawet dość radykalny pogląd, że ekonomia będzie albo interdyscyplinarna, albo "jej w ogóle nie będzie". Ową służebność, czy też użyteczność, łączono przede wszystkim z umiejętnością ekonomistów do dokonywania dystynkcji między ekonomią jako "sztuką", nauką czystą, opartą wyłącznie na logiczno-dedukcyjnym rozumowaniu (przykładem może być teoria ujawnionych preferencji czy teoria racjonalnego wyboru oparte na aksjomatycznych założeniach dotyczących racjonalności mikroekonomicznej), a ekonomią jako nauką, w której fundamentalne znaczenie z punktu widzenia wyboru modeli teoretycznych ma kontekst społeczny. Można to też ująć jako społeczną kontekstualność ekonomii jako nauki, przesądzającą też o tym, czy i na ile ekonomia i ekonomiści poruszają się we "własnym świecie idei", na ile zaś rozpoznają i adresują ważne problemy ekonomiczne, czy społeczno-ekonomiczne. Jeśli chodzi o imperializm ekonomii jako nauki, to - co dość oczywiste - wiązano go głównie z dominacją nurtu ortodoksyjnego, podkreślając z kolei, że rozwój ekonomii związany z różnymi szkołami heterodoksyjnymi tworzy duże i rosnące pole racjonalnej współpracy z innymi dziedzinami i dyscyplinami nauki. Rozwój ekonomii - nawet i tej ortodoksyjnej - może przy tym zwrotnie tworzyć inspiracje dla innych dziedzin, czego przykładem jest psychologia ekonomiczna.